# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17-go Lipca 1867 roku. | **№ 158.** | Lat **46.** | Dnia 5 (17) Lipca 1867 r.

**Środa.** | Rano ciepła st. 15, w połu: c. st: 20 Wys: wody st: 15 c. 11 (Ubywa). | Wschód Słońca g. 4 m. 0 Zachód „ „ 8 „ 11 | Jutro, ŚŚ. Szymona z Lipny i Kamilla W.

— Wczoraj, w Kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krak:-Przedm:, obchodzone było solenne Nabożeństwo z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, na pamiątkę setnej rocznicy kanonizacji Śtej Joanny Fremiot. Na rannem Nabożeństwie celebrował JExc: X. *Juszyński*, Biskup Dyecezji Sandomierskiej, w czasie którego wyświęcił czterech Dyakonów, t. j. dwóch z Akademji i dwóch z Seminarjum, (których nazwiska wczoraj podaliśmy). W czasie Summy, celebrowanej przez JX. Kanonika Dietricha, wykonaną była Msza J. K. Piotrowskiego, a P. Szabliński odegrał na wiolonczelli parę szczytnych kompozycji; Nieszpory również intonował JX. Biskup *Juszyński*.

— Najwyższy Ukaz z dnia 3 (15) Czerwca r. b., nadający Jenerał-Feldmarszałkowi Hrabiemu Bergowi, posiadaczowi majoratu Ludwinów, w Powiecie Kalwaryjskim, w takież posiadanie, z leśnictwa Rządowego Buchta, leśne okręgi: Borsuki, Warta i Podpale, zamieszczony był w Ruskim texcie, w numerze 144 „Warsz: Dniew:". (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

*Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.*

W wykonaniu Najwyższego Rozkazu zapadłego w dniu 3 (15) Czerwca 1867 r., jednocześnie z Najwyższym przez Jego Cesarską Mość podpisaniem projektu Ukazu do Rządzącego Senatu, Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem postanowił i stanowi:

1) Naczelnicy oddzielnych Wydziałów w Królestwie, w interesach wnoszonych przez nich pod rozpoznanie Komitetu Urządzającego, przyzywani być mają na posiedzenia tegoż Komitetu z prawem głosu.

2) Członkowie Rady Administracyjnej, będący zarazem Członkami Komitetu Urządzającego, utrzymują się przy tych samych prawach służbowych, z których jako Członkowie Rady Administracyjnej, dotychczas korzystali.

3) Inni Członkowie Rady Administracyjnej, nie będący Członkami Komitetu Urządzającego, utrzymują się osobiście przy tej płacy i takich prawach służbowych, z jakich obecnie korzystają z tytułu swoich urzędów i jako Członkowie Rady Administracyjnej, aż do czasu dopóki zajmować będą osobne urzędy, lub do czasu ostatecznego przekształcenia tych Władz, w których oni pozostają.

4) Z urzędników Kancelarji Rady Administracyjnej, tych, którzy pozostają przy Archiwum Rady, zaliczyć do Kancelarji Komitetu Urządzającego z uposażeniem i prawami stosownie do etatu nowo tworzącego się Archiwum akt dawnych, a osoby służące przy pałacach: Namiestnikowskim i Brylowskim — do Kancelarji Namiestnika; pozostałych zaś Urzędników Kancelarji Rady, uznać za spadłych z etatu na zasadach ogólnych.

5) Urzędnik zajmujący obecnie posadę Starszego Pomocnika Archiwisty Rady Administracyjnej, dopóki pozostawać będzie na Urzędzie Starszego Pomocnika Archiwisty w Archiwum akt dawnych, utrzymuje się przy prawie do pobierania udzielanego mu dotychczas dodatku do pensji rs. 490 rocznie.

6) Do rozporządzenia Namiestnika w Królestwie przeznacza się summa rs. 6,000 na udzielanie stosownie do art: 144 Ustawy o służbie cywilnej, zasiłków najbardziej potrzebującym spadłym z etatu Urzędnikom znoszącej się Kancelarji Rady Administracyjnej.

7) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego i na Zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1867 r. (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
etc, etc, etc.

*Rada Administracyjna Królestwa.*

Zważywszy:

że pobór opłaty brukowego w mieście Warszawie, według zasad postanowieniem, z dnia 9 (21) Lutego 1841 roku wskazanych, od liczby znajdujących się w domu izb, z podziałem izb na 10 klass, stosownie do wysokości osiąganego z nich dochodu, ulic zaś na trzy rzędy, z powodu skomplikowania, okazał się w wielu względach niedogodnym;

że obok takiego poboru, sama opłata rozkłada się nie stosunkowo na właścicieli domów;

że pobór opłaty brukowej z domów Rządowych i należących do różnych Instytucji, oraz z placów pustych prywatnych, w stosunku długości ich frontów, nie ma sprawiedliwej zasady;

że pobór opłaty latarniowej według zasad, postanowieniem z dnia 10 (22) Kwietnia 1834 r. wskazanych, to jest od izb, bez względu na osiągany z niej dochód, również nie jest proporcjonalny;

Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Opłaty: brukowa i latarniowa, w mieście Warszawie z przedmieściem Praga, poczynając

od drugiego półrocza 1867 roku, mają być złączone i łącznie w jednej opłacie corocznie pobierane:

*a)* z domów i zabudowań prywatnych, podlegających opłacie podatku skarbowego podymnego, w stosunku 3% procent od dochodu brutto, wykazanego do oznaczenia stopy podatku podymnego;

*b)* z gmachów i budowli rządowych i należących do różnych instytucyi, w stosunku 3% procent od summy wyrachowanego z nich przybliżonym sposobem dochodu, według zasady wskazanej art: 5 postanowienia, z dnia 18 (30) Grudnia 1856 roku, o opłacie wodociągowej w m. Warszawie;

*c)* z posesji niezabudowanych, zajętych na składy, ogrody i sady, tudzież pod młyny prywatne, w stosunku 3% procent od dochodu brutto, z tychże posesji osiąganego;

*d)* z posesji prywatnych niezabudowanych i nieprzynoszących żadnego dochodu w stosunku ¼% procentu, od wartości onych.

Dla ustanowienia wysokości brukowo-latarniowej opłaty, winny być wzięte za podstawy złożone w roku 1866, przez właścicieli domów i rozpoznane przez Magistrat deklaracje, wykazujące otrzymywany przez nich dochód brutto.

Jeżeliby jednak przy ostatecznem zatwierdzeniu tych deklaracji, przez Zwierzchność Skarbową wykryte zostały pomyłki, to takowe ulegają bezzwłocznemu sprostowaniu.

Ocenienie wysokości dochodu osiąganego z posesji wyszczególnionych w ustępie *c,* i ustanowienie szacunku posesji wymienionych w ustępie *d;* mają dokonywać oddzielne delegacje, wyznaczone przez Magistrat miasta. Do składu każdej takiej delegacji, oprócz Komisarza Administracyjnego właściwego Cyrkułu, wchodzić powinno trzech przynajmniej właścicieli domów z tegoż Cyrkułu.

Art: 2. Opłata brukowo-latarniowa z posesji zabudowanych i niezabudowanych, położonych przy ulicach niezabrukowanych, posiadających tylko trotuary z rynsztokami, ma być pobieraną o ⅓ część niżej,—przy ulicach zaś wcale niebrukowanych o ⅔ mniej od stopy opłaty ustanowionej w art: 1, z posesji przy ulicach brukowanych, a mianowicie: pierwsze z nich opłacać będą 2%, a ostatnie 1% procent od dochodu brutto.

Art: 3. Pobór brukowo-latarniowej opłaty, uskuteczniany będzie corocznie w dwóch równych ratach w miesiącu Kwietniu i Październiku. W roku bieżącym opłata ta pobieraną będzie, według nowych zasad, tylko za drugie półrocze.

Art: 4. Regulacja opłaty brukowo-latarniowej, to jest stosunkowe zwiększenie lub zmniejszenie przypadającej od szczegółowych kontrybuentów należności, uskutecznioną będzie co lat pięć, jednocześnie z regulacją podatku podymnego, tak co do posesji ulegających, jak i nieulegających opłacie podatku podymnego. Dostrzeżone wszakże omyłki, mają być prostowane, niezależnie od tych pięcio-letnich okresów. Do podawania próśb o sprostowanie omyłek, naznacza się kontrybuentom jednoroczny termin czasu, licząc od pierwszego terminu opłaty po dokonanej regulacji.

Niezależnie od ogólnej regulacji opłaty brukowo-latarniowej, następować mającej jednocześnie z regulacją podatku podymnego, w razie zabrukowania ulicy przedtem niebrukowanej, lub urządzenia brukowanych trotuarów z rynsztokiem, posesje położone przy takiej ulicy, przechodzą do wyższego rzędu, pod względem wysokości opłaty brukowo-latarniowej, licząc od pierwszego półrocza po nastąpionem zabrukowaniu.

Art: 5. Od brukowo-latarniowej opłaty, wyłączają się:

1) Domy miejskie.

2) Szpitale, domy przytułku i pracy i w ogóle zakłady dobroczynne.

3) Kościoły i domy modlitwy wszelkich wyznań, również klasztory i domy zajmowane wyłącznie przez Duchowieństwo.

4) Domy przedpogrzebowe i cmentarze.

Art: 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, poruczа się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Działo się na posiedzeniu Rady Administracyjnej, dnia 9 (21) Maja 1867 r.

Namiestnik
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia *Berg.*
Główny Dyrektor Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (podp:) *Braunszweig.*
Zgodno z oryginałem:
Zarządzający interesami Rady Administracyjnej Królestwa. (podpisano) *A. Zaborowski.*
(Dz: War:).

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, z uwagi na wzorowo-gorliwą, bezpłatną służbę na korzyść zakładów dobroczynnych, oznajmia swe podziękowanie: *Członkom Głównej Rady Opiekuńczej:* Rzeczywistym Radcom Stanu: Józefowi Wieczorkowskiemu, Józefowi Mianowskiemu, Hrabiemu Stanisławowi Ostrowskiemu, Szambelanowi Franciszkowi Pusłowskiemu; Członkom: Józefowi Rakoszyńskiemu, Józefowi Słomińskiemu, Alexandrowi Preyssowi, Józefowi Skibińskiemu, Kazimierzowi Janczewskiemu, Radcy Kolegjalnemu Edwardowi Darewskiemu; Członkowi Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka-Jezus w Warszawie, Antoniemu Polkowskiemu; Członkowi Rady Szczegółowej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Siedleckiego, Ignacemu Rubinkowskiemu; *Głównym Lekarzom i Ordynatorom szpitali:* głównemu lekarzowi szpitala Śgo Ducha w Warszawie, Franciszkowi Groerowi; honorowemu ordynatorowi tegoż szpitala, Ludwikowi Neugebaurowi; ordynatorowi szpitala Śgo Łazarza w Warszawie, Karolowi Kaczkowskiemu; głównemu lekarzowi szpitala Ewangelickiego w Warszawie, Janowi Libchenowi; lekarzowi szpitala Śgo Mikołaja w Łęczycy, Witoldowi Kuszlowi; lekarzowi szpitala Śgo Józefa w Sieradzu, Edwardowi Billingowi; lekarzowi szpitala Śgo Kazimierza w Radomiu, Emilowi Gosławskiemu; lekarzowi szpitala Śgo Wincentego w Pułtusku, Tadeuszowi Dobrzelewskiemu; lekarzowi szpitala w Włocławsku, Władysławowi Ostrowskiemu; lekarzowi szpitala Śtej Jadwigi i Śgo Edmunda w Hrubieszowie, Felixowi Krajewskiemu; głównemu lekarzowi szpitala Śgo Rocha w War-

szawie, Antoniemu Kryszce; lekarzowi szpitala Panny Marji w Siedlcu, Żelisławowi Zawadzkiemu. (Dz: War:).

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra* Nr 183, czytamy: Z powodu udzielenia Naczelnikowi Warszawskiego Okręgu Żandarmerji, urlopu za granicę na miesięcy dwa, Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: Zarząd Okręgiem Żandarmerji i Policją Warszawską, poruczyć p. o. Naczelnika Żandarmsko-Policyjnego Zarządu Kolejami Żelaznemi w Królestwie Polskiem, Jenerał-Majorowi Mollerowi.—Z rozporządzenia JW. Hrabiego Namiestnika, do roztrząsania próśb podanych do Najjaśniejszego Pana, podczas pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie, ustanowiony jest osobny Komitet, pod prezydencją Rzeczywistego Radcy Stanu Pfela, który co do próśb o wsparcie, do których nie dołączono właściwych poświadczeń ubóstwa od władz policyjnych, ma zbierać takowe od tych władz. (Dz. W.)

— Za zezwoleniem JW. Jenerał-Feldmarszałka, Hrabiego Berga, Namiestnika Królestwa, Komitet ustanowiony dla urządzenia zabawy nadzwyczajnej w parku Łazienkowskim, na dochód Warszawian i Prażan dotkniętych powodzią, ma honor zawiadomić publiczność: iż bilety wejścia na tęż zabawę po kop. 15, sprzedają się we wszystkich znaczniejszych magazynach i handlach. Bliższe szczegóły zabawy, afisze dzienne ogłoszą.— Prezydujący w Komitecie, Jenerał-Major *Witkowski.*

— *Dyrekcja Wyscigów Konnych w Królestwie Polskiem,*— w powołaniu się na ogłoszenie swoje z dnia 11go Lutego (7 Marca) r. b., podaje do powszechnej wiadomości, że jesienne wyścigi konne w Warszawie, odbędą się dnia 10go (22) i 11go (23) Września r. b. Ostateczne mianowanie do tych gonitw odbędzie się w dniu 7 (19) Września, o godzinie 8ej w wieczór. Nadto Dyrekcja zawiadamia, że do gonitwy Nr 18 Steeple Chase, oprócz Panów, przypuszczeni będą i żokeje, lecz ci ostatni nosić będą 10 funtów wiecej.— Prezes Dyrekcji Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem Józef *Zamojski.*—Sekretarz A. *Tykel.* (Dz. Warsz.)

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej,*— zawiadamia niniejszem, że na Drodze Żelaznej bocznej, Alexandrowsko-Ciechocińskiej, oprócz już istniejących pociągów niedawno przez gazety ogłoszonych urządzone zostały z dniem 3 (15) b. m. dwa jeszcze oddzielne pociągi osobowe z następującym Rozkładem Jazdy: Wyjazd z Alexandrowa o godzinie 1 minut 50; Przyjazd do Ciechocinka o godzinie 2 minut 5; Wyjazd z Ciechocinka o godzinie 12 minut 45; Przyjazd do Alexandrowa o godzinie 1ej, wszystkie po południu. Pociągi te łączą się sznelcugiem Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, o godzinie 6ej minut 30 rano z Warszawy, i z pociągiem Drogi Żelaznej Warszawsko Bydgoskiej z Alexandrowa po południu, o godzinie 2 minut 10 wychodzącym, a o godzinie 8ej minut 50 wieczorem do Warszawy przychodzącym. (D. W.)

— *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*—Rada Zarządzająca Towarzystwa zawiadamia, że stosownie do życzenia Akcjonarjuszów, termin do wypłaty kuponów dywidendowych od Akcji Warszawsko-Wiedeńskich za rok exploatacyjny 1866, i do wymiany na nowe kupony dotychczasowych kuponów od Akcji Warszawsko-Wiedeńskich wszystkich Serji, z których pierwsze zaopatrzone w kupony na wypłatę dywidendy i zaliczeń, ograniczony dotąd na czas od 3 (15) do 19 (31) b. m., przedłużonym zostaje aż do dnia 19 (31) Sierpnia r. b., tak, że wypłata dywidendy, jako też wymiana kuponów aż do dnia 19 (31) Sierpnia r. b., w Kassach dawniej ogłoszonych nastąpi, mianowicie: w Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa; w St.-Petersburgu, w Domu Sterky Synowie; w Wrocławiu, u Szląskiego Zjednoczenia Bankowego; w Amsterdamie, u Domu Lippmann Rosenthal et Comp.; w Berlinie, u Domu Feig et Pinkus; w Frankfurcie nad Menem, u Domu J. Weiller Synowie; w Krakowie, u Domu Antoni Helcel; w Bruxelli, u Domu Brugmann Synowie. (D. W.)

— *Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszawskiego* ma honor podać do wiadomości publicznej, że akt uroczysty rozdania nagród i patentów uczniom i uczennicom tegoż Instytutu, odbędzie się w przyszłą Sobotę, dnia 20go b. m., w sali Resursy Obywatelskiej, o godzinie 8ej w wieczór. Z powodu szczupłości lokalu, zaproszenia rozdane na konkursa nie będą służyć na ten akt. Osoby, któreby życzyły sobie mieć wstęp na takowy, zechcą łaskawie zgłosić się do Kancelarji Instytutu Muzycznego po bilety, w tym celu osobno wydawane.—Osoby zaś posiadające bilety na popis, za takowemi będą miały wstęp na akt uroczysty.

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Sobolewski*, z Lublina;— wyjechali: Jenerał-Major *Igelstrom*, do Wiednia; Tajny Radca *Białoskurski*, do Radomia.

— Ferdynand *Iżycki*, Pisarz Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego, po krótkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie jutro, to jest 18 b. m., o godzinie 10ej z rana, w Kościele Powązkowskim, a następnie pochowanie zwłok, na które stroskana Żona z Rodziną, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zaprasza. (10,336.)

— Józef *Fraget*, Kupiec i Fabrykant wyrobów metalowych, po długiej chorobie, w wieku lat 70, w dniu 16tym b. m.. życie zakończył. Pozostała Żona i Dzieci, wraz z Zięciami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok, w d. 17tym, t. j. dzisiaj o godzinie 5ej po południu, z domu własnego przy ulicy Elektoralnej, pod Nrem 753, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mającą. (10,378.)

— Henryk *Baustjan*, Obywatel miasta Warszawy, po krótkiej słabości, zszedł z tego świata wczoraj. Pogrążeni w głębokim smutku Żona, Córki, Zięć i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu dziesiejszym, o godzinie 7ej wieczorem, z domu własnego, pod Nr 1377, róg ulicy Marszałkowskiej i Śto Krzyzkiej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski. (10,348.)

— Wczoraj po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zmarł w 17 roku życia, Rudolf *Holtz*, Uczeń klassy VII Gi-

mnazjum IV. Stroskani Rodzice i Familja zmarłego, zapraszają Znajomych i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok do grobu z domu przedpogrzebowego, na cmentarzu Ewangelicko-Augsburgskim, jutro o godz: 1½ po południu odbyć się mające. (10,378)

— Julja z Hintzów *Melcer*, Wdowa po b. Oficerze b. W. P., po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończyła, przeżywszy lat 56. Pozostała Siostrzenica i Siostrzeńcowie, zapraszają Przyjaciół i Znajomych zmarłej, na żałobną Wotywę, jutro o godz: 8ej rano, w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła i w tymże dniu o godz: 6ej po południu. (10,347)

— Melanja z Jektów *Borzysławska*, Żona Urzędnika Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich, po kilkunasto-godzinnej ciężkiej słabości, przeniosła się do wieczności, w 34 roku życia. Wyprowadzenie zwłok, z Kaplicy przy cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym, na cmentarz tegoż wyznania, odbędzie się jutro, to jest we Czwartek, 18go b. m., o godzinie 5ej po południu, na które boleśnie, tak niespodziewaną stratą dotknięty Mąż z Dziećmi i Rodziną, Krewnych i Życzliwych zaprasza. (10,345.)

— Anastazja z Mukułowskich *Wrześniewska*, zona dymissjonowanego Podpułkownika z IIIgo b. Okręgu Korpusu Żandarmów, przeżywszy lat 58, przeniosła się w dniu dzisiejszym do wieczności. Pozostały w nieutulonym żalu Mąż zaprasza Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, z domu Nr 2476/7, przy rogu ulic Przejazd i Nowolipia, w dniu dzisiejszym, o godzinie 2ej po południu, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. (10,379.)

— Melanja z Kwiatkowskich *Henigman*, Żona Kupca i Obywatela, przeżywszy lat 33, rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, dla oddania ostatniej posługi, jutro o godz: 10ej, z Kościoła Śtej Anny, na Krak: Przedmieściu, na cmentarz Powązkowski. (10,373)

— Wczoraj pochowano na cmentarzu Powązkowskim pięcio-letniego Stanisława-Bonawenturę *Paszkiewicza*, syna Obywatela miasta Warszawy; zbyt nagłe zejście jego z tego świata, pokryło serca rodziców niezatartą boleścią i żałobą.

— Wczoraj zmarł ś. p. *Wojcikiewicz*, Technik przy warsztatach Teatrów tutejszych.

— Dziś umarł *Mieczysław*. najmłodszy syn Hrabiego Stanisława *Ostrowskiego*.

— W tych dniach zmarły w Kaliszu: ś. p. Julja ze Skibińskich *Raciborska*, lat 42 licząca, Wdowa po ś. p. Prezydencie m. Kalisza, i Barbara z Tyszkowskich *Grzeszkiewicz*, lat 51 licząca.

— W Dreznie, dnia 6go b. m., po nader krótkich cierpieniach zakończyła życie Teresa z Wodzińskich, żona Leona *Wodzińskiego*, w 36 roku życia, pozostawiwszy czworo drobnych dzieci.

---

— Od dziś członkowie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności rozpoczęli służbę przy puszce na moście zaprowadzonej, w którą to puszkę przechodzący mogą składać ofiary dobrowolne na rzecz dotkniętych powodzią.

— Od wczoraj znacznie woda na Wiśle już spadać zaczynała i to szybciej jak przybierała; od strony Pragi już jest prawie w korycie. W Włocławsku już myślano w Niedzielę rozbierać most, a pod Ciechocinkiem dopiero wczoraj rano poczęła Wisła wylewać. Skutkiem spadnięcia wody paropływy szybciej kursować zaczęły. Onegdaj n. p., o godzinie 3ej rano, paropływ przybył z Płocka, a wczoraj o godzinie 8ej wieczorem, już stanął w Warszawie. Strach pomyśleć wiele nieszczęśliwych ofiar uczynił ten wylew Wisły; według urzędowych danych wynosi 800 kilkadziesiąt osób, a 1200 dzieci; ogólna więc summa wynosi przeszło 2000 osób zniszczonych skutkiem wylewu. Władza wyższa utworzyła komitet do zbierania składek dla tych nieszczęśliwych pod prezydencją JW. Jenerał-Majora *Witkowskiego*, Prezydenta m. Warszawy, przy pomocy członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Komitet ten wyda 200 xiążeczek upoważniając osoby przez siebie wybrane do zbierania dobrowolnych składek i zapisywania tychże w wyżej wymienione xiążeczki, a w Niedzielę podobno za zezwoleniem JW. Hrabiego Namiestnika, urządzoną być ma w parku Łazienkowskim wielka zabawa, na której danem będzie widowisko w Amfiteatrze, dalej przedstawiane będą ćwiczenia gimnastyczne, wyścigi na retmańskich czółnach, promenada w łodziach z chórem śpiewaków, fajerwerki i illuminacja. Cena biletów wejścia kop. 15.

— Artysta-malarz Pan Ignacy *Lasocki* wykończa wielkich rozmiarów obraz olejny, wyobrażający Śgo Mikołaja, a to do Kościoła parafjalnego w Makowie pod Skierniewicami. Zamówili obraz ten u artysty miejscowi parafjanie.

— Wczoraj, w Resursie Kupieckiej, przez członków tejże i Radzców Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jako w wigilję imienin JW. Alexego *Zabokrzeckiego*, Prezesa Dyrekcji Szczegółowej pomienionego Towarzystwa, daną była dla tegoż kolacja, na której wzniesiono toast za zdrowie solenizanta, właśnie 60go roku życia dobiegającego. Szanownemu solenizantowi i „Kurjer Warszawski" ze swej strony życzy doczekania setnych lat.

— Przypominamy, iż dziś w Resursie Obywatelskiej. o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się popis Instytutu Muzycznego.

— Wyższy prywatny Naukowy pięcio-klassowy Zakład męzki, dotąd przy ulicy Śto-Jerskiej, Nr 1775, utrzymywany, obecnie przeniesiony został do domu Nr 2236lit: B, róg Nowolipek i Dzikiej, za pałacem, Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, i naprzeciwko Głównej Kassy Oszczędności, gdzie szanownych Rodziców i Opiekunów, zgłaszających się o lokację uczniów, tak na pensją, jako też i mających uczęszczać do Szkół Rządowych, każdodziennie przyjmuje. — Przełożony Zakładu Jan-Nepomucen *Leszczyński*, Magister Prawa i Administracji. (10,377.)

— Piszą nam z Diersdorf, na Szlązku: Mamy tu ciągłą niepogodę, deszcze i zimna; do kąpieli musimy brnąć po kostki w błocie; kąpiele w Diersdorf mają własność siarczano-żelazną, są mocniejsze i skuteczniejsze jak w Landeck, a podobne prawie do wód w Warmbrunn; zapisywane są zwykle na cierpienia reumatyczne. Diersdorf jest to małe miasteczko li-

che i nieporządne jak trudno sobie wystawić, to też po ukończonej kuracji każdy jak może najprędzej stąd ucieka.

— Doszła nas wiadomość, że skutkiem nadzwyczajnego wylewu wody, droga kolei żelaznej, z Ciechocinka do Alexandrowa, na długość 12tu szyn, przez zerwanie grobli, popsutą została.

— Przypominamy, iż dziś w Alkazarze przedstawienie artystów Francuzkich, z którego dochód w połowie na dotkniętych wylewem Wisły przeznaczonym będzie.

— *Panie Redaktorze!* Jedna z moich dawnych znajomych, nadesłała mi wierszyk swego jedynaka, prosząc, aby mógł być umieszczonym w Twojem piśmie. Dwunasto-letni Karolek jest jednym z owych licznych ablegrów literackich, w których matki przeczuwają *apriori* bujny kwiat mający w podziw wprawić przyszłe pokolenie. Młody autor ma osobliwsze zdolności do bajek, z czego matka serdecznie się ciesząc, widzi już w nim nowego *Ezopa*, do którego, mówiąc nawiasem, bardzo jest z powierzchowności podobnym. Owóż nadesłana bajeczka:

OSIOŁ I LIS.

Raz osiołek gryząc trawę,
W taką z lisem wszedł rozprawę:
„Zdaje mi się
Panie lisie,
Że tu wietrząc z nosem w górę,
Znowu myślisz zdusić kurę;
Ot, bierz lepiej przykład ze mnie,
Ja nie kuszę się daremnie
Gdy mi trawka w zębach chrupi,
Bom poczciwy.“— „Tak, boś głupi;
Cóż tak z gniewem spoglądacie,
To *synonim* miły bracie!“

Chociaż sens moralny stary jak świat i prawda w nim zawarta nie młodsza, umieść jednakże ją w Twoich kolumnach; *nie pije on* tu, jak mówią, respective do nikogo, bo o ile mi wiadomo, młodzieniec ten używa dotąd za napój niewinnej wody; za przyszłość nie ręczę. Uszczęśliwisz tym *poetę*... bo przecież wiesz jaka to radość dla każdego niedopierzonego literata, *być drukowanym*.— *Wawrzyniec K.*

— Najważniejszem pożywieniem człowieka jest bez zaprzeczenia chleb; wyrób przeto mąki nie mniej ważnego jest znaczenia. Jeżeli pomimo to, od początku wynalezienia młynów aż do nowszych czasów, młynarstwo nie wielki uczyniło postęp, to przyczyną tego zdaje się być ta okoliczność, że przemysł młynarski po staroświecku, spoczywał jako monopol w ręku pojedynczych rodzin, dopóki rozwój handlu wsparty postępem techniki, nie uczynił młynarstwa przedmiotem spekulacji. To też większe zakłady młynarskie, czyli tak nazwane młyny sztuczne w ostatnich lat dziesiątkach powstałe, osiągnęły lepsze rezultaty przez zaprowadzenie w nich odpowiedniejszych urządzeń. I tak: kiedy dawniejsze zwyczajne młyny wyrabiały z pszenicy po 70 procent mąki zdatnej na chleb, to dobrze urządzone młyny sztuczne wydają 80 procent mąki i to w lepszym gatunku. Pszenica zawiera w sobie 94 procent części zupełnie zdatnych na mąkę. Otóż okazuje się, że nawet przy udoskonalonem jej mieleniu, przynajmniej 14 procent materji pożywnej znika, co w ekonomji ogólnej ogromną przedstawia summę. Ale i do dziś dnia nie zaszły jeszcze zasadniejsze w młynarstwie zmiany. Ziarno, jak przed wiekami, miele się z łupiną, a oddzielnie otrąb, po zmieleniu ziarna, odbywa się za pomocą pytlowania; oddzielenie to wszelako należy do najważniejszego ulepszenia w mieleniu. Jest to rzeczą naturalną, że otręby, chociażby najumiejętniej i najstaranniej przesiane, zawierają wszelako w sobie jeszcze jakieś cząstki mączne. Na dobroć przytem mąki wpływa także i to, ażeby ziarno przed mieleniem, oczyszczone było należycie z brudu i kurzu. To wszystko rozważając, już od dawnego czasu uznawano konieczną potrzebę wyłuskiwania ziarna przed mieleniem go, i przemyśliwano nad sposobami proces ten wykonywać mogącemi. Sposoby chemiczne i stosowne machiny nie zupełnie odpowiedziały temu zadaniu. Na Wystawie Między-Narodowej Rolniczej, odbytej w roku 1865 w Kolonji, PP. Henckel i Seck, Inżenierowie, wystawili nową przez siebie pomyślaną i w Karlsruhe zbudowaną machinę do wyłuskwiania ziarna zboża, na którą otrzymali patent, a która zdaje się być zupełnie odpowiednią swemu celowi. Tutejsze Biuro Techniczne PP. Kraft i Kuksz, sprowadziło taką machinę.

— (Art. n.) Przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nrem 2, tuż za Zamkiem, istnieje zakład Tapicerski P. Józefa *Tomaszewskiego*, pracowitego, ukończonego zagranicą w swym zawodzie człowieka. Jako naoczny świadek uczciwej i sumiennej jego pracy, polecam ten zakład. Wskazują go dwa nowe eleganckie znaki, w tych dniach przed nim umieszczone, w których malarz umiejętnie powołanie Tapicera przedstawił.— H. S.

— Złowieszcza słota w dzień Siedmiu Braci Męczenników, rokująca tyleż tygodni deszczu, zwraca uwagę ludzi przezornych, nie już tylko na parasolki chroniące od letniego słońca płeć piękną, ale i na baldachiny od deszczu, któreby może inaczej, na reparację lub nowe powleczenie do jesieni w kącie czekały. A że przy każdej okoliczności nie zawadzi przypomnieć o zasługach dawnych, które nowość zbyt często w pamięci publicznej zaciera, przypominamy więc, że w przejściu przez dom Roeslera z Krakowskiego Przedmieścia na ulicę Senatorską, mieści się od lat 20tu fabryka i magazyn parasolów Pana Alexandra *Wojno*, którego nikt z dawnych praktyk nie opuszcza, ale o którym bardzo wielu nie wie, bo go nie wystawny szyld oczom przechodniów, ale zaleca tylko dobroć materjału i roboty, a nadewszystko punktualna rzetelność i ceny umiarkowane.

— W dniu dzisiejszym Pan Edward Jarocki, właściciel magazynu jubilerskiego, w domu przechodnim, zwanym Roeslera, wyjechał za granicę dla sprowadzenia nowości, dotyczących jego zakładu; — Pan Jarocki wkrótce otwiera drugi magazyn, przy ulicy Senatorskiej, w domu Pana Piotrowskiego, w miejscu tem, gdzie się znajdował zakład wyrobów blacharskich Pana Józefa Zbrożek.

— Teatr pod dyrekcją P. *Ortyńskiego* wyjechał na parę tygodni z Kalisza do Ciechocinka, dokąd jest zaproszony; wkrótce ma być z powrotem w Kaliszu.

— Onegdaj pod tarasem Zamkowym i na Browar-

nej ulicy, przy wezbranej na Wiśle wodzie, łapano ryby i dosyć ich ułowiono.

— Wczoraj wyjechał za granicę, znany kompozytor i muzyk, P. Romuald Zientarski.

— Doktor Władysław *Nowakowski* zamieszkał przy ulicy Chmielnej w domu P. Brauna, pod Nrem 1524. Chorych przyjmuje codziennie w mieszkaniu swojem od godziny 5ej do 7ej po południu. (10,000.)

— Dr *Bartoszewicz* przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Nowy-Świat, Nr 1283, przyjmuje chorych od 3ej do 5ej po południu.

— Doktor Med:, Antoni *Sikorski*, przeniósł swe mieszkanie do domu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1393, obok apteki W. *Borkowskiego*. Przyjmuje codziennie w mieszkaniu: dzieci chore, od godz: 4½ do 5½; zaś innych chorych: od 5½ do 6½, po południu. (9,953.)

— Dnia 9go Maja mieszkaniec wsi Prawna, (pow. Nowo-Alexandryjski), Starozakonny Wurman, prowadząc krowę na sznurku przełożył sobie takowy przez ramię; wyszedłszy ze wsi, krowa czegoś się przelękła i szybko pobiegła, a tym sposobem sznurek okręcony w około szyi, udusił Wurmana.

— Jeden z podupadłych Artystów, złożył w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, *Lunetę*, bardzo dokładną, w celu spieniężenia jej. Pan H. S. daje rs: 3 kop: 60. Kto da więcej?

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od M. S. rs. 1 dla żony podupadłego Ofjcjalisty. która porodziła niedawno dwóch bliźniaczków synków i znajduje się w smutnem położeniu pod Nrem 2366*m*, przy ulicy Dzielnej.— Od M. S. rs. 1 dla wdowy P. B. obarczonej dziećmi. pod Nrem 232*m*, przy ulicy Mostowej.— Od K. W. rs. 3; Od Pan: E. J. rs. 1; od W. J. rs. 1; od W. G. rs. 1; od J. H. rs. 1. Od A. Br: z Warszawy rs. 15, i od M. S. rs. 5, dla dotkniętych powodzią.

---

— W Brzezinach (w Galicji), bawi towarzystwo artystów dramatycznych Polskich, zostających pod zarządem P. Stengel.

— W dniu 7 b. m., w Ogrodzie Strzeleckim w Krakowie, odbyło się, zwykłe coroczne strzelanie do kurka. Ostatni szczątek tegoż strącił swym strzałem P. Chmurski, majster stolarski, obywatel i radny miasta Krakowa, a więc przy strzelaniu z moździerza, Królem Kurkowym ogłoszony został.

## Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 12 Lipca.* — „Morning Star.“ donosi, że wczoraj po południu, znaczna liczba ochotników Belgickich udała się do ogrodu botanicznego. Przyjmowano ich wszędzie z zapałem. „Times“ powiada, że nigdy jeszcze w teraźniejszych czasach, nie widziano w Londynie scen podobnych do tych, jakie miały miejsce wczoraj, o godz. 4ej, w Cheapside. Ochotnicy Belgiccy i Angielscy tańczyli na ulicach. Orkiestra grała polkę. Towarzyszył im tłum pełen zapału Wczoraj dawano w muzeum kensingtońskiem wieczór na cześć ochotników Belgickich. Ogromne tłumy ludu napełniały plac przed gmachem, na którym powiewał sztandar Belgicki. (Schl. Ztg).

DANJA. *Kopenhaga, 13 Lipca.*—Wysłano dziś do Berlina odpowiedź Rządu Duńskiego na ostatnią depeszę Pruską, dotyczącą kwestji Szlezwigu północnego. Nota Duńska odrzuca stanowczo propozycje i argumenta Pruskie. (Nordd. Allg. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 12 Lipca.* — Wczorajsze posiedzenie Ciała Prawodawczego, poświęcone było kwestjom prawie wyłącznie finansowym. P. Juljusz Simon przemawiał na korzyść nauczycieli elementarnych, poprawka zaś, którą zaproponował on do przepisów o pensjach emerytalnych dla wojskowych, odesłaną została do Komissji. Jedynym wypadkiem nieco większego znaczenia było to, że P. Pelletan chciał zabrać głos w przedmiocie ogrodu Luxemburgskiego, lecz nie dopuszczono go do słowa. Gdy większość przerwała mu, Pelletan zawołał: „Ach! chcecie przeszkodzić mi mówić w tej sprawie, dla tego bezwątpienia, ażeby takową pokryła tajemnica“. Wyrazy te ściągnęły na Pelletana wezwanie do porządku. Pan Lanjuinais mówił o sądownictwie, reszta zaś posiedzenia nie przedstawia dla zagranicy żadnego interessu.—Sułtan przybył wczoraj, o godz. 11½ wieczorem do Boulogne. Dworzec drogi żelaznej był świetnie przyozdobiony. Wszystkie władze miejskie odprowadziły Sułtana do Hôtel du Pavillon, gdzie zastawiona była dla niego wspaniała kolacja. Orszak przeciągał wśród blasku pochodni, wszystkie zaś domy były uilluminowane i przystrojone we flagi. W porcie stały na kotwicy, statek „Reine Hortense“, który zawiezie Sułtana do Anglji, oraz korwety i parostatki pocztowe w liczbie 5, które mają eskortować statek „Reine Hortense“. (Nordd. Allg. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 13 Lipca.* — Słychać iż ostrą notę w Monitorze, o zgonie Cesarza Maxymiljana zredagował P. Conti, Sekretarz, i dał do przejrzenia Cesarzowi Napoleonowi.—Parowiec przybyły do Southampton z Nowego-Orleanu, przywiózł fotografię zrobioną podług rysunku skreślonego w Queretaro, a przedstawiającą więzienie Maxymiljana w klasztorze Las Capuchinas. Cesarz ma około siebie Miramona, Mejia i Xięcia Salm Salm. Miramon z obwiązaną głową, opartą na kupie złożonych płaszczów, spoczywa na jedynej macie, znajdującej się w izbie. Cesarz, w cywilnem ubraniu, siedzi przy stole i pisze; obok niego stoi Xiążę Salm-Salm w bekeszy i butach do konnej jazdy. Mejia także w mundurze, pali tytoń i zdaje się chodzić po pokoju. W oddaleniu widać otwarte drzwi, przy których stoi na straży dwóch oficerów Juarystowskich.—Listy z Rzymu donoszą, że Arcy-Biskup Paryzki przyjmowany jest z wielkiem odznaczeniem w Watykanie. Miał on otrzymać od Cesarza 200,000, fr. na koszta podróży i reprezentacyi. (Schl. Ztg)

AMERYKA.— „Mémorial diplomatique“ donosi, że podług depeszy, adresowanej do Wiednia przez Posła Austrjackiego w Waszyngtonie, 14tu oficerów z legjonu Austrjackiego, wziętych w Queretaro do niewoli wraz z Cesarzem Maxymiljanem, przybyło w nader opłakanym stanie do Mobile (w Stanach Zjednoczonych.) (Schl. Ztg).

## Ostatnie Wiadomości.

„Zeidler. Corr.“ z 15go b. m. donosi, że Hr. Bismark mianowany zostanie, za kilka dni, Kanclerzem Związkowym; nie wiadomo jeszcze dotąd, kto zosta-

nie Wice-Kauclerzem Związkowym. Zaczynają znowu obiegać pogłoski, że w miejsce Hr. Goltza, Ambassadora Pruskiego w Paryżu, oraz w miejsce P. Benedettego, Ambassadora Francuzkiego w Berlinie, mianowane będą inne osobistości.

Podług ostatnich wiadomości z Nowego-Jorku, walka trwająca oddawna w Stanach Zjednoczonych, pomiędzy Władzą Prawodawczą a Wykonawczą, nie ustaje. Dnia 3go b. m., złożone zostały w Kongresie Waszyngtońskim projekta do prawa, z mocy których dowódcom militarnym ma służyć w Stanach Południowych, prawo usuwania urzędników cywilnych.

(Ind. Bel., Schl. Ztg).

## Depesze Telegraficzne.

*Paryż, 16 Lipca.*—Dzisiejszy „Monitor de l'armée" donosi, że Cesarz, dekretem z 13go Maja, przywrócił zniesienie w Listopadzie 1865 r. 23 baterje artylerji.

*Paryż, 16 Lipca.* — Na wczorajszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, Roucher, odpowiadając na uwagi Juljusza Faure, że rząd zastanawiając się nad kwestją jedności Niemiec, żałuje raczej przeszłości, niż żywi obawy co do przyszłości, oświadczył że zjednoczenie Niemiec dokonywa się jako pierwszy fakt pod przewodnictwem Prus, zakres jego jest ograniczony, i nie ma w niem nic takiego, coby naruszało pokój świata.

*Wiedeń, 16 Lipca.*—Izba Deputowanych odrzuciła dziś projekt do prawa, o zniesieniu kary śmierci.

---

## Wystawa Paryzka.

*Paryż, dnia 12go Lipca 1867 r.*

(List niniejszy jest drugim od *drugiego* naszego Korrespondenta z Wystawy Paryzkiej, cyfrującego się poniżej wyrażonemi cyframi).

Dzień 1szy Lipca stanowi ważną chwilę dla Wystawy Paryzkiej. W dniu tym bowiem odbyło się uroczyste rozdanie nagród w gmachu Wystawy z r. 1855, w sali umyślnie na ten cel przepysznie przybranej. Opisy tej uroczystości, listy wystawców nagrodzonych, zajęły prawie wyłącznie perjodyczną prassę w ciągu dni ubiegłych od 1go Lipca. W tych dniach Komissja Wystawy wyda oddzielną broszurę obejmującą listę wszystkich nagród. Xiążeczka ta niezadługo będzie już w ręku naszych czytelników. Zbyteczną więc byłoby rzeczą wdawać się w szczegółowe wyliczanie nagród, tem więcej, że my bardzo mały udział w tem przyjęliśmy. Chcę tutaj zwrócić uwagę na okoliczność, dla której głównie dzień 1 Lipca był ważny dla Wystawy. Po dniu tym Wystawcy nagrodzeni, przedmioty przez siebie wystawione, ozdobili emblematami otrzymanych nagród. Otóż publiczność zwiedzająca Wystawę, gromadzi się głównie przed przedmiotami nagrodzonemi i w rozmaity sposób objawia swoje zdanie co do sprawiedliwości udzielonej nagrody. Ztąd niemal zawsze wyradzają się spory. Jedni są zgodni z decyzją *jury* tutejszej Wystawy, drudzy przeciwnie wskazują przedmioty i wyroby tejże samej klassy, zasługujące więcej na nagrodę. Szczególniej zdarza się to przed wyrobami, które otrzymały grand prix (wielką nagrodę), lub medal złoty. Medale srebrne i brązowe mniej budzą zajęcia. Przybywający do Paryża po dniu 1 Lipca, będą mieli daleko mniej trudności w zwiedzeniu Wystawy, skoro przewodnikiem będzie dla nich nie tylko plan i katalog, ale nadto broszurka obejmująca spis wystawców nagrodzonych. To też teraz już trudno się dotłoczyć do przedmiotów ozdobionych kopją otrzymanego medalu, szczególniej zaś do tych, które są dla wszystkich zrozumiałe i dostępne. Bo przyznać trzeba, że rzeczy specjalne nie budzą takiego zajęcia, i kiedy przed meblami i wyrobami tapicerskiemi P. Fourdinois z Paryża, które otrzymały wielką nagrodę, przed wyrobami galanteryjnemi Klejna z Wiednia, nagrodzonemi złotym medalem, cały dzień jest tłok; stal Bessemera, anilina Hoffmana z Londynu; piece do wypalania cegły Hoffmana z Berlina, machina parowa Farcot i Syna z Saint Ouen, i inne wyroby niesłychanej doniosłości w przemyśle, ozdobione wielkiemi nagrodami, mogą być w każdej chwili obejrzane bez żadnego tłoku. Są jednak rzeczy techniczne, które budzą ogólne zajęcie. Do takich należą: machina Wirtembergska do wyrabiania papieru z drzewa, telegraf drukujący Hugnesa, przyrząd do podnoszenia wody do znacznej wysokości za pomocą ściśnionego powietrza, Zarubina z Petersburga, i wiele innych. Pomimo to wszystko, Japonki, Chinki, Tunetanki, nie są zapomniane, i chociaż za obejrzenie ich i dostanie się do wnętrza budynków, w których się znajdują, oddzielnie płacić trzeba, mają mimo to tysiące zwolenników i nawet zauważyć można, że są bardzo blizkie do pogodzenia się z Europejczykami, jeżeli się nawet już nie pogodziły. Sala Wystawy z r. 1855 może pomieścić tylko 17,000 do 20,000 osób. Wybrani zatem tylko byli obecni uroczystości rozdania nagród. Aby więc dać publiczności możność podziwiania przepychu i gustu, z jakim sala do tej uroczystości przybraną była, pozostawiono wszelkie przybory i w sali tej urządzono po kilkakroć olbrzymie koncerta, w których przyjęło udział parę tysięcy osób. W dniu 7 Lipca odbył się, między innemi, koncert orpheonistów; 8,000 śpiewaków przybyłych z różnych stron Francji, wykonało 12 numerów pierwszo-rzędnych kompozytorów Francuzkich i zagranicznych, i przyznać trzeba, ze wykonanie pod dyrekcją P. Hainla, nie pozostawiło nic do życzenia. Zdumiewającą było rzeczą słyszeć 8,000 głosów zlewających się w jedną dziwnie harmonijną całość, tem więcej, że numera wykonywane były bez żadnego akompanjamentu, i jakkolwiek krótkie, były bardzo trudne. Szczególniej podobał się chór *les noces de village*, utwór L de Rillé, i na żądanie był powtórzony. Niemniej jednak budziły zajęcia utwory Meyerbeera, (chór majtków z „Afrykanki"), Dawida i Gounoda. Niepowiodła się Sułtanowi pierwsza wycieczka do Europy. Zmuszony był nudzić się w Paryzu, gdyż z przyczyny niefortunnie zakończonej sprawy nieszczęśliwego Maxymiljana, wszelkie festyny przygotowane na przyjęcie Sułtana w Paryżu, zostały zaniechane. Ograniczyło się wszystko na przeglądzie wojsk na Polach Elizejskich i na skromnych przyjęciach. Przybycie Cesarza Austrjackiego do Paryża, dla tej samej przyczyny, odłożone zostało do końca tego miesiąca; tak więc ci, którzy przybyli na Wystawę na miesiąc Lipiec i obiecywali sobie być

uczestnikami świetnych uroczystości, jakie rzeczywiście były zamierzone, doznali zawodu i zmuszeni są szukać ucieczki w innego rodzaju rozrywkach, ku czemu skwapliwie dopomaga tysiące tutejszych przedsiębierców. Codziennie widzieć można olbrzymie afisze, ogłaszające jakieś *nadprzyrodzone* illuminacje, fajerwerki i widowiska, w rozmaitego rodzaju ogrodach i zakładach, w rzędzie których Mabille trzyma jedno z najpierwszych miejsc, urządzając bardzo często tak zwane *fêtes de nuit*. Niezmordowany Nadar w dniu 14 Lipca zamierza powtórnie wznieść się z placu Inwalidów olbrzymim swoim Balonem, i wątpić nie można, że plac cały zapełniony będzie widzami. Na wielką pociechę tłumów, zapełniających codziennie bulwary, szczególniej Włoskie, Montmartre i Poissonières, próbowano wczoraj wieczorem oświetlenia tychże bulwarów światłem elektrycznem z bramy St.-Denis. Promienie światła elektryczności, puszczane z wysokości bramy na bulwary, zaćmiewały zupełnie gaz i sprawiały prawie w zupełności efekt światła dziennego. Na zakończenie niniejszej korrespondencji, obejmującej w sobie wiadomości bieżące z bruku Paryzkiego, nie od rzeczy będzie wspomnieć o zajęciu, jakie budzi tutaj kobieta, która codziennie prawie w godzinach przedobiadowych, kiedy największej publiczności jest na polach Elizejskich i w lasku Bulońskim, zjawia się konno, w masce, z szablą przy boku, sztyletem za pasem. W czasie przeglądu wojsk przez Sułtana, ściągnęła na siebie gniew tłumu, chcąc się przedostać do pierwszego rzędu widzów. Policja wmieszała się w tę sprawę i już było bardzo blizko zdemaskowania nieznajomej, lecz ta nie czekając nie bardzo może korzystnych następstw, rączym kłusem opuściła pola Elizejskie. Różne wieści krążą między ludźmi, i nawet po gazetach, co do znaczenia zamaskowanej damy. Powtarzać ich tutaj nie będziemy, jako mniej więcej bezzasadnych.— *F. B.*

**Szarada.**

Gdy człowiek *drugi pierwszy* zwykle *czwarte trzecie*
Jak łatwo *drugie trzecie* niknie na tym świecie,
Często ono w młodości mało go obchodzi,
Bo niewie z jaką *wszystko* trudnością przychodzi.
(Zeszły Anagram: *Kosmyki*).

## DONIESIENIA.



**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**
Dnia 17 Lipca 1867 r.

| Monety i Papiery: | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i Kopiejki sr: | | | |
| Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 90. | | | | |
| Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45. | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100, | 79 | 25 | 78 | 75 |
| Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100, | 71 | — | 70 | 67 |
| Listy likwidacyjne. za rs. 100 . . | 58 | 83 | 58 | 67 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865, | 112 | — | 111 | — |
| „ „ „ z r. 1866, | 108 | 50 | 108 | — |
| Bilety Banku Cesarstwa . . . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:, | 65 | 50 | 65 | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | — | — | — | — |
| Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:, | 85 | 75 | 85 | — |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . | 84 | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $27\frac{8}{9}$
Od Listów likwidacyjnych k. $52\frac{2}{9}$.

**Ceny Targowe Warszawskie.** —Dnia 16 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 9 kop. 15 do rs. 9 k. 45 żyta od rs. 6 kop. 5 do rs. 6 k. 50: owsa od rs. 3 kop. 15 do rs: 3 kop. 45 gryki od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 k. 56; kartofli od rs 2 k. 85 do rs. 3 k. —.

**Okowity** płacono dnia 16go Lipca, za wiadro od rs: 4 k: 40, do rs 4 k. 45; za garniec od rs. 1 k: 43 do rs: 1 k. 45.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowie dzialny, *S. Bogusławski.*